MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr.2o 23 lipca Rok I.

ŻAŁOBA NARODOWA OBOWIĄZUJE DO DNIA 1 SIERPNIA !

Do PT REDAKCYJ Polskiej Prasy Podziemnej!

W związku z projektem prowadzenia w serwisie "MAP" stałego "Przeglądu prasy",uprzejmie prosimy PT Redakcje,o łaskawe przesyłanie nam swych pism,tą samą drogą,którą otrzymują naszą agencję, z wyraźnym dopisem na egzemplarzach,że są one przeznaczone dla MAP-u.

Z pola walki

W Krakowie i w najbliższych czterech powiatach, w okresie od 23 kwietnia do 23 czerwca br. zlikwidowano 22 konfidentów gestapo,którzy oddali w ręce niemieckie wielu Polaków i rozwijali robotę szpiegowską na szkodę społeczeństwa polskiego.

Na tym samym terenie,za wybitnie gorliwe służalstwo Niemcom, otrzymało karę chłosty 18 osób.

3 większe sabotaże w pobliżu Krakowa przyniosły Niemcom straty w materiałach dla przemysłu wojennego; w jednym wypadku,według obliczeń po cenach maksymalnych na sumę 7oo.ooo zł., w drugim zaś 6oo mtr. sześciennych drzewa budowlanego,przeznaczonego dla celów przemysłowych do Rzeszy.

- o -

NAKAZY CHWILI !

Zakusy na książkę polską

Okupacyjne władze szkolne chcą jeszcze przed swym odejściem uszczęśliwić polską młodzież ogłupiającymi podręcznikami.Ponieważ wydawcy nie mogą na ten cel uzyskać papieru,który w pierwszym rzędzie przeznaczony jest dla prasy niemieckiej i gadzinowej,szkoły mają zebrać wszystkie polskie książki,tablice i mapy,by przekazać je na przeróbkę. Jak wiadomo polskie wydawnictwa szkolne,nawet takie jak matematyki,fizyki czy chemii,zostały przez okupantów zabronione.Resztki ich chcą jeszcze Niemcy wydobyć ze społeczeństwa drogą przez młodzież.

Ani jedna polska książka,ani jeden obraz, ani jedna mapa nie mogą być oddane na ten cel.Rodziców,nauczycielstwo i młodzież obowiązuje w tej sprawie bezwzględny opór.

Pamiętaj !

1/ Nie sprzedawaj Niemcom żywności,ale odstąp ją głodnemu Polakowi;

2/ W czasach ciężkiej walki z okupantem,gdy dzień za dniem giną tysiące Polaków,gdy inni cierpią głód,męki i poniewierkę,urządzanie wystawnych uczt,pijatyk i kartograjstwa jest świadectwem zaniku uczuć narodowych i społecznych,jest stawianiem siebie poza nawiasem Polski Walczącej. Jeżeli masz dużo pieniędzy,nie chowaj ich,ani nie trwoń,ale pomagaj tym rodakom,którzy cierpią nędzę.

----oooOoooo----

Wyskoki wariata,argumentem propagandy niemieckiej

Propaganda niemiecka w sprawie polskiej cierpi na poważny brak materiału i argumentów.Warszawskie i krakowskie szmatławce,na polecenie berlińskiego urzędu propagandy,wyciągają stare, przebrzmiałe sprawy, robiąc z nich rewelacje,byle tylko coś upiec dla bankrutującego interesu faszystowsko-hitlerowskiego.

Tak n.p. było ze znanym artykułem Z.Nowakowskiego,który na terenie londyńskim ~~wzrzv~~ wśród Polaków,zrobił wprawdzie pewien hałas,ale działo się to jeszcze w ... marcu.Zresztą p.Nowakowskiego jako polityka nie można traktować poważnie.Był on niezłym aktorem,wyrósł na ciętego ~~yzkity~~ ~~ka~~ felietonistę od "prania brudów",ale do wielkiej polityki ani nie dorósł,ani nie ma kwalifikacyj.Poza tym p.Nowakowski nie zna Niemców hitlerowskich.Nigdy nie stanął z nimi oko w oko,jako wrogami.Do Anglii dostał się ze Lwowa; nie przeżył nigdy żadnej niemieckiej łapanki lub rewizji,nie ma pojęcia o Montelupich,Pawiaku lub obozie koncentracyjnym, nie rozmawiał nigdy z człowiekiem,który przeszedł przez piekło Oświęcimia czy Oranienburga.Nie może nawet,bo i skądby mógł wiedzieć,że jego rodzony brat, Władysław Tempka,adwokat i działacz społeczny z Chorzowa, został zamordowany w katowni oświęcimskiej.Gdyby pan Zygmunt Tempka-Nowakowski,widział te wszystkie zbrodnie na własne oczy,potrafiłby chyba poskromić swój temperament pisarski,by nie dawać Niemcom argumentów w ich perfidnej robocie propagandowej.

Ostatnim wyskokiem prasy gadzinowej w sprawie polskiej,jest ulotka hr.Władysława Potockiego,"kandydata" na tron polski,kolportowana w Londynie.Dla nikogo rozsądnego nie ulega wątpliwości,że osobnik podpisujący się "Jego Królewska Mość Władysław V" nie jest niczym innym,jak idiotą. W Anglii jednak nawet dla wariatów istnieje wolność słowa w druku i mowie,jeżeli tylko nie zagraża ona moralności publicznej.Ale jak nazwać tych,którzy w propagandzie politycznej,potrzebującej faktów mocnych i poważnych,używają wariackich figlów zdegenerowanego arystokraty,jako argumentu politycznego ? - Czy nie jest przy tym ciekawe, że Niemcy nazywają Potockiego człowiekiem zbliżonym do sir Oswalda Mosleya,tego samego Mosleya,który Hitlera i ~~faszyzmuxxuxxxxxx~~ uważał za zbawcę świata,ale już w pierwszych dniach wojny wylądował w więzieniu,najodpowiedniejszym dla siebie miejscu.

Warto jeszcze wspomnieć,jak to prasie niemieckiej nie może przejść przez gardło nazwa "Rząd Polski" usankcjonowana wszystkimi prawami międzynarodowymi i polskimi.Dla każdego Polaka, dla każdego mądrzejszego Niemca nawet, dla całego świata wiadome, że Rząd Polski tworzą politycy polscy~~,xxxxx~~,czasowo przebywający w Londynie, a nie sadyści hitlerowscy w rodzaju Franka czy Krügera przysłani do Krakowa. Do jakiej beznadziejnej głupoty posuwa się propaganda niemiecka,byle tylko nie ~~uzxv~~ użyć właściwego ~~wkxxx~~ określenia,świadczy najlepiej nazywanie polskiego ministra spraw zagranicznych "kierownikiem resortu politycznych stosunków emigracji polskiej w Londynie z innymi krajami".Dłuższy i durniejszy tytuł trudny byłby do wymyślenia.

List z Rzeszy

Robotnice polskie jako "króliki" doświadczalne

W obozach pracy w Niemczech,gdzie wywieziono "dobrowolnie" setki tysięcy Polaków,mają miejsce fakty,dyskkredytującea zupełnie pojęcie godności ludzkiej. Polacy używani są do doświadczeń lekarzy niemieckich,które normalnie wykonuje się na królikkach,psach,małpach lub kotach.Doświadczenia te wstrząsnęły już sumieniami całego świata, czegox najlepszym dowodem,interwencja papieża,który przez swego przedstawiciela przy rządzie Rzeszy,ostro zaprotestował przeciw tego rodzaju metodom naukowym,niezgodnym z duchem i zasadami wiary i nauki kościoła katolickiego.

Poniżej podajemy wyjątki listu pewnej robotnicy polskiej, która znajduje sięx w Rzeszy na robotach, w takim właśnie zakładzie pracy,gdzie Polki traktowane są jak "króliki" doświadczalne.

"Do poddania się operacji - pisze owa robotnica - zmuszono nas przemocą.Krajano nam nogi.Operację przyszły 72 Polki, z czego odrazu 5 umarło.Zabiegi dokonywane są w tajemnicy przed innymi robotnicami przez prof.Geppharda,asystenta Fischera i Stadegera.Operacje dzielą się na ~~xxxxxxx~~ na mięśniowe ropne,kostne i mięśniowe czyste. Te ostatnie dzielą się jeszcze na 3 grupy: wstrzykiwanie gruźlicy, tężca i zgorzeli gazowej.Operacje są przeprowadzane pod narkozą.Ropne idą szybko,kostne i mięśniowe trwają 2 a czasem 3 godziny. Zaoperowane mają po 2 lub 3 razy otwierany każdy szew.Szwy są na obu nogach po 4 do 6 ctm.Pobyt w szpitalu trwa różnie czasem miesiąc a czasem 6 miesięcy.Rany źle się goją,gdyż są brudne i zaniedbane".

Z kolei autorka listu podaje wykaz nazwik robotnic polskich, z różnych stron kraju,które poddano przymusowym doświadczeniom.Podaje też szczegóły z przebiegu choroby i tragedii operowanych, z których wiele zmarło. Jedna z robotnic,pochodząca spod Zamościa zmarła po 10-ciu dniach męki."Po operacji - czytamy w liście - przez tydzień podtrzymywano ją zastrzykami.Po dodatkowym cięciu osłabła.Ropa przeżarła jej żyły i nastąpiło krwawienie.Była spokojna, umierała ze świadomością,że dokonano na niej zbrodni.Ostatnim jej życzeniem było, by Romciu /narzeczony/ pomścił jej krzywdę".Innej robotnicy pocięto zdrową nogę od kostki aż po kolano; w szpitalu trzymano ją pół roku, przez cały czas miała gorączkę ponad 40 stopni.Rana nie jest jeszcze zagojona.Nieszczęśliwa chodzi o kuli.Niektórym ofiarom dokonywano po 4 cięcia:dwa na łydkach,dwa na udach.Z niektórych robotnic robiono prawdopodobnie jakieś wyciągi.Tak przynajmniej wynika z treści listu. "Po zabraniu nam tego - pisze robotnica - już się nami zupełnie nie interesowano".

"Chcemy aby wszyscy Polacy - brzmi końcowy ustęp rozpaczliwego listu,nieszczęśliwej robotnicy - wiedzieli o tym, bo nie wiem,czy my kiedy wrócimy! Z naszego transportu żyje już tylko co czwarta /1/.Podobno ma się odbyć wielki kongres lekarski, na którym prof.Gepphard ma przedstawić wyniki doświadczeń".

Los Polaków w Czechosłowacji

Wszyscy Polacy na terenie Czech i Moraw,pragnący uzyskać obywatelstwo Protektoratu,otrzymali od władz niemieckich kwestionariusze, na których mają złożyć przyrzeczenie,że nie są "ani Polakami,ani Żydami, ani cyganami!"

Z KRAKOWA:

Nowe wykazy mieszkaniowe

NSDAP wydała dnia 1 lipca okólnik do wszystkich swych członków z terenu dzielnicy Krakowa, podpisany przez Kundlera, w którym poleca złożenie wyszczególnienia dobrych i obszernych mieszkań. Okólnik stwierdza, że szczególnie w Krakowie władze niemieckie muszą dysponować odpowiednią liczbą pomieszczeń mieszkaniowych dla swej ludności, stąd też członkowie NSDAP otrzymują ... w pierwszym rzędzie żywiołu polskiego, posiadających obszerne i wygodne pomieszczenia. Dla ułatwienia "przejęcia" działania w tym kierunku, 4-ro stronicowy pismo wszystkim wręczono specjalny kwestionariusz do wypełnienia.

Warto dodać, że niemiecki urząd mieszkaniowy w Krakowie ma zarezerwowanych pomieszczeń na 12 tysięcy osób, częściowo opróżnionych przez Polaków, częściowo zaś nowowybudowanych przy ul. Zybickiego.

Pamięci Gen. Sikorskiego

W ostatnią niedzielę na grobie Nieznanego Żołnierza w Krakowie widniał wieniec z kwiatów biało-czerwonych z napisem: "Niezłomnemu Sikorskiemu – Polska Walcząca".

Rynek Krakowski będzie po wojnie nosił nazwę "Plac im. Władysława Sikorskiego".

Śmierć zdrajcom !

W ostatnich dniach zastrzelono w Krakowie szereg osób, stojących na usługach okupanta, działających wybitnie na szkodę Narodu Polskiego, m.in. ponieśli śmierć dyrektor monopolu tytoniowego Ganszer Gajdecki – zdrajca i denuncjator, tramwajarz Szablu i pewien kasiarz. Przy ul. Szewskiej nieznany sprawca zabił Teofila Rubinka, uderzając go siekierą w głowę, po czym na ścianie napisał krwią: "Taki los czeka zdrajców".

Łapanki na roboty

W południowych dzielnicach Krakowa: Prokocim, Piaski Wielkie, Wola Duchacka, Wola Justowska i Kurdwanów, oddziały "sonderdienstu" przeprowadziły łapanki na roboty. Część osób odstawiono na ul. Kocha, część zwolniono. Poza tym ostatnio urzędy obwodowe wysłały do mieszkańców przeszło kilka tysięcy kartek, wzywających na roboty do Niemiec. Te z tych kartek otrzymali ludzie pracujący, m.in. kolejarze i pocztowcy, którym po wylegitymowaniu wezwania cofnięto.

– Osoby zatrzymywane po godz. 21-szej bez przepustki odstawiane są do obozu żydowskiego w Woli Duchackiej. W obozie tym m.in. znajduje się 5 Polek, gwałtem wtłoczone do oddziału Żydówek przez ukraińskiego komendanta, który tym sposobem chciał zapewne wypełnić stan swego oddziału po uciekłych Żydówkach.

Obłaskawiacz kierowników kontygentów.

Na czele działu kontygentów w krakowskim starostwie stoi niejaki p. Ulrich. Pan ten, wróg [illegible] polskości, a nawet i niemców, pracujących również w tym dziale, [illegible] jest na [illegible] pomimo niedopuszczalnych wyników. Ostatnio zaś on [illegible] z biur swoich podwładnych [illegible] do swojego gabinetu. W ten sposób urządzaja p. Ulrich z [illegible] na biurko, [illegible], że jest to jego "główna kwatera". Postępowaniem swym przypomina [illegible] generała austriackiego, [illegible], o którym wszyscy podwładni wiedzieli, że jest idiotą, nie wiedzieli natomiast jego przełożeni. Dopiero, gdy po wybuchu wojny generał ten wydał rozkaz operacyjny, w którym podał tylko datę i godzinę ataku, a [illegible] w [illegible], [illegible] się z nim [illegible] do [illegible].

Nowe [illegible]

W pierwszych [illegible] [illegible] wykończono [illegible] [illegible] do [illegible]. "[illegible]" [illegible] [illegible] 3 lipca [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible].

- [illegible] w [illegible] / nie należy [illegible] z obozem w [illegible], co nie [illegible] w [illegible] [illegible] terenu/ jest [illegible]. Po [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] na nowe baraki. [illegible] obóz będzie [illegible] do [illegible] i 100 [illegible]. W [illegible] mają być do obozu [illegible] z [illegible] i [illegible], w liczbie ponad 10 tysięcy osób.

- W Krakowie [illegible] się [illegible] [illegible] z [illegible] i [illegible], [illegible] nie [illegible] na miasto. [illegible] [illegible] mają każdego dnia [illegible] [illegible] w terenie. [illegible] na [illegible] [illegible] oni [illegible] "walkę z bandytami".

- [illegible], oberwachtmeister policji niemieckiej, [illegible] w dziale [illegible] przy ul. [illegible], [illegible] przy ul. [illegible] /[illegible]/, od czasu swego pobytu w Krakowie, [illegible] [illegible] Polaków i [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] policji [illegible] na [illegible] i [illegible] w czasie [illegible]. [illegible] [illegible] po polsku, [illegible] w polskich [illegible] na [illegible] i [illegible], [illegible] i [illegible] Polaków. Liczy 40 lat. Jest wzrostu średniego, dość tęgi. Chodzi w mundurze "[illegible]" lub po cywilnemu.

- [illegible] [illegible] 18 lipca [illegible] niejakiego [illegible], [illegible] "[illegible]".

---ooo---

Z [illegible]:

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] czasu, z [illegible] powodu [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], t.zw. "[illegible]", [illegible] się w [illegible] [illegible] w pobliżu [illegible].

Antyniemieckie nastroje na Łemkowszczyźnie

Akcja werbunkowa do ukraińskiej dywizji SS trwa nadal. Wśród Łemków napotyka ona na zdecydowany sprzeciw. Nastawienie antyniemieckie i antyukraińskie wyraźnie wzrasta. Obecnie zaznacza się nawet wzrost do Polaków tych elementów, które dotychczas szły ślepo na pasku propagandy Kubijowicza. W Nowym Sączu zanotowano 3 wypadki pobicia ukraińców przez Niemców.

- Granica słowacka strzeżona jest ostatnio niezbyt intensywnie. Prawie na wszystkich jej odcinkach możliwe jest przejście.

- Do Krynicy, Zakopanego i Szczawnicy przybyły nowe transporty dzieci. xkxx Starsze dzieci, a zwłaszcza chłopcy, którzy ukończyli 15 lat odsyłane są do służby pomocniczej przy marynarce.

- W Rabce zniesiony został zakaz przebywania na letnisku, dotyczący Polaków.

Bilans terroru niemieckiego w Rzeszowskiem

Podczas ostatniego terroru w Rzeszowskiem zamordowali Niemcy łącznie 164 osoby, a aresztowali kśśx 129. Najbardziej ucierpiały wsie: Przewrotne, gdzie rozstrzelano 4o osób, Staroniwa - 52 osoby, Hucisko - 3o, Zwięczyca - 1o, Zawada - 9. W Hucisku spalono 2o gospodarstw.

- W Gumniskach-Fox koło Dębicy rozstrzelano 12 osób.

- Między Żabnem a Otwinowem w pow. dąbrowskim policja w stanie mocno nietrzeźwym zatrzymała obóz cygański. Przy tej okazji chciano rozstrzelać pewnego chłopa, który rzekomo uciekał. Chłopu jednak udało się uciec, wobec czego pijani "żołnierze Adolfa Hitlera" wspólnie z granatowymi pachołkami zamordowali wszystkich 4o cyganów.

Aresztowania

We wszystkich miastach, miasteczkach a nawet i wsiach zanotowano ostatnio masowe aresztowania. Gestapo szaleje. W wielu wypadkach aresztowania są wynikiem nikczemnych denuncjacyj, w wielu nieostrożności ludzkich języków, roznoszących fałszywe plotki. Jak zwykle, tak i tym razem ofiarą padali przede wszystkim ludzie niewinni, co jest największą wprawą gestapo.

W czasie aresztowań w Tuchowie koło Tarnowa, które trwały kilka dni, przesłuchiwano nawet 12 i 13-letnie dzieci. W nocy na 13 lipca gestapo po przesłuchaniach rozstrzelało 19 osób, a szereg dalszych wywieziono. Lokal, w którym odbywały się przesłuchiwania pełny był śladów krwi.

W Zabierzowie koło Krakowa aresztowano kilkanaście osób, przy czym przeprowadzano szczegółowe rewizje i przy tej okazji prawie doszczętnie zburzono dom restauratora Pogana. W Myślenicach aresztowano około 6o ludzi. W Tenczynku, w związku z kradzieżą na kopalni "Krystyna" materiałów wybuchowych, aresztowano ponad 1oo ludzi. Na linii Kraków-Chabówka-Nowy Targ, w dniu 2 lipca, miały miejsce szczegółowe rewizje i badania dokumentów. Aresztowano około 3o osób. Większe aresztowania przeprowadzili Niemcy w Szczurowej, Gromniku i Jadownikach, gminach należących do pow. brzeskiego.

Pierwszy strajk w GG miał miejsce w Krakowie

We wtorek 21 lipca zakończył się w Krakowie strajk t.zw."piaskarzy" czyli robotników wydobywających piasek z Wisły,trwający od przeszło tygodnia.Strajk był dziełem zupełnie zakonspirowanym, a wyszedł na jaw dopiero w chwili,gdy firmom budowlanym zabrakło piasku do robót murarskich i betonowych.Wówczas nastąpiła interewencja gestapo.Robotnikom chodziło o pewną różnicę w zapłacie,bardzo drobną gdyż tylko 5-cio złotową dziennie. Ostatecznie sprawwę załatwiono kompromisowo.Niemniej jednak sam fakt strajku w warunkach potwornego terroru fizycznego i gospodarczego jest rzeczą bardzo znamienną i dowodzi siły bojowej polskiego robotnika, zwłaszcza, że była to pierwsza tego rodzaju akcja protestu na terenie GG,przeciw nieludzkiemu wyzyskowi polskich sfer pracujących przez okupanta. gółem w kilku przedsiębiorstwach piaskarskich strajkowało ponad 1oo robotników.

Niebezpieczny odcinek kolejowy

Od trzech tygodni odcinek Łączna-Suchowola na trasie kolejowej Kraków-Radom-Warszawa jest pod stałym obstrzałem oddziałów dywersyjnych.Szereg pociągów został zatrzymany przez dywersantów,gruntownie zrewidowany,przy czym N'emcom zabrano wszystką broń i przybory wojskowe, jak hełmy,plecaki itp.W kilku wypadkach doszło do bardzo poważnych starć o charakterze typowo bojowym,co w rezultacie pociągnęło za sobą śmierć kilkudziesięciu N,emców i kilku partyzantów.Ze strony dywersantów każderazowo bierze udział niemniej niż 15o ludzi,doskonale uzbrojonych w najnowszą broń automatyczną.Władze niemieckie są wobec tej akcji całkowicie bezsilne.

"Zaproszenia" Krämera

Polacy z Krakowa wzywani na wyjazd do Rzeszy /chodzi tu wyłącznie o ludzi zatrudnionych,innych bowiem nie ma/,otrzymują specjalne pisma od Stadthauptmana Krakowa,Krämera,znanego już doskonale z kilkakrotnego wygłupienia się.Treścią swą pisma te odbiegają częściowo od pism wysyłanych w tej sprawie dotychczas. Wprawdzie zapewnienia doskonałego traktowania "ochotnika" wyznaczonego,zwrot 5o zł za ubranie /!/, 4 zł. dziennie za jedzenie /!/ i premia 2o junaków / z chmielu/,są nadal w piśmie wyraźnie podkreślone,poza tym jednak jest kilka rzeczy nowych, a mianowicie: "Meldowanie się na Wąskiej - pisze p.Krämer - jest jeszcze przez kilka tygodni nie do uniknięcia,gdyż nowy obóz nie jest jeszcze w całości wykończony"... "gdyby wbrew przewidywaniom miał pan w swoim zatrudnieniu w Rzeszy powód uzasadnionej skargi,to przysługuje panu prawo zwrócić się do mnie jako Stadthauptmanna.Zarządzę wówczas stąd /!/ co potrzebne do usunięcia ewentualnych braków"..."Jeżeli pan nie zastosuje się do powyższego zobowiązującego zarządzenia,narazi pan się m.inn. na następujące: 1/będzie pan aresztowany przez Sonderkomando, 2/po aresztowaniu będzie pan doprowadzony do obozu karnego". Z ostatniej części widać,że Krämer wybitnie zmiękł,poprzednie bowiem zarządzał jeszcze wysiedlenie całej rodziny z mieszkania. List Krämera jest długi,nawet za długi.Zbyt drobiazgowo przedstawia szczegóły wyjazdu polskiego robotnika do Rzeszy.A przecież wszystko to znamy doskonale.Bardziej interesuje nas w tej chwili, jak będzie wyglądał nadchodzący odjazd szubrawca Krämera do "heimatu".A chwila tego odjazdu zbliża się coraz wyraźniej.